PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^ER 76.

WARSZAWA.—SRODA Dnia 14 (26) Września 1855 roku.

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBO GOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne.

Przedruk z wydania w Krakowie

w Drukarni Krzysztofa Schedla, J. K. M. Typog. r. pań. 1844

LIST PIERWSZY.

(Bojaźń Boża początkiem mądrości.)
Initium Sapientiae Timor Domini.

(Dalszy ciąg).

Urzędnik u rządnego sziachcica i u rządnego kmiotka około roli i obory ma się porządku uczyć, gdy ma czas wolny; i ma się z nim rozmówić, i poradzić się go w każdéj gospodazskiéj rzeczy. Owe kto chce być dobrym gospodarzem, trzeba mu do tego pilności i pracy przyłożyć *a rozum mieć doma* i pamięć—na którą się nie spuszczać bardzo.... co trzeba lepiéj na piśmie mieć. W ten czas siać, orać, kiedy dobry gospodarz i oracz.

Urzędnik ma łąk przyczyniać, roli przykopać, jeśli że kędy jest — gnój wozić. A ma rządnie rolą i gnoje sprawować, i pilnie patrzyc, aby były rządnie czynione, a na wiosnę zpoorane i sprawione.... bo to on lepiéj ma umieć, niż pan z doktorem.... Ale pamięć od tego!... A czasu aby nie przeskakował, a rozumem się sprawował!... Gnój rozrzucić i w orywać zarazem tego dni!... Barci też aby przyczyniał: bo z barci tak pożytek przychodzi jako z inszych dochodów.... a na Podolu pasieka?....

Pszczoły ulewnicze przy każdym rządnym folwarku mają być..... Chmielnik także.... I gołębieniec, bo to bez kosztu a nakładu pożytek czyni....... A szkodnicy aby gołębnikom nie szkodzili!...

Gospodarza i urzędnika rząd wszego gospodarstwa niepośledni, który na największą intratę imienie, (26) wyniesie bez z ubożenia kmiotków. A kmiotek ma też być opatrzon taką rolą jako (27), by chleba nie kupował w debry rok robotnik dobry!.... Bo łotr, by miał najwięcéj roli, tedy mu nie pomoże!...

Urzędnik ma pilno strzedz wyorywania granic od sąsiad, a swéj ma pilnować, i wszędy ją słuszną wiedzieć; — tak też ma dojrzeć, aby przez (bez) prawa żaden kmieć jeden nad drugiego roli i łąk więcéj nie trzymał.

Urzędnik kiedy pan nie bywa, na pański przyjazd ma sobie uwolnić czas robotami domowymi, potrzebnymi aby pan czego nowego jemu nie rozkazał, gdy przyjedzie.

Urzędnik ma gromadą robić robotę każdą; a nie ma więcéj robót żadnego dnia rozkazować niżli ma włodarzów, bo ich nie będzie (miał) kto dojźryć; chyba przy panie, aby to sługami opatrzyć mógł — wolnego czasu — kiedy słudzy po temu!.. A jako robota gromadą spora, tak też pospołu i na przewodzie lepiéj, kiedy to może być!....

Urzędnik ma zawszdy ludzie liczyć, (abo namiestnik urzędników (28) gdy na robotę wychodzą, aby wiedział, wiele ich w tygodniu nie robiło. I mają się z sobą zawsze w sobotę rachować, aby panu we dniach robotnych szkoda nie była, i dla tego aby się kmiotkowie nie łotrzyli.... i nie ma żadnego przestępować, bo z tego rośnie nieposłuszeństwo i szkoda wielka. Włodarz sumnienie popsuje!...

Urzędnik to ma rządnie z wieczora rozrządzić—i włodarzom rozkazać, aby swych robót doglądali..... każdy w swéj wsi — w któréj rozkazuje — która ma co robić. A tego dnia, kiedy robić, (*innéj*) roboty nie rozkazować. Rozmyślić się też ma, co robić, aby tego drugi raz nie robił: — bo *rządna robota dwoj pożytek pokazuje: a nierządna szkodę i omieszkanie.*

Urzędnik, gdy do pana przystanie, ma tego pilnie strzedz, aby nic nie ubywało; i owszém ma tak tego przestrzegać, aby każdéj rzeczy przyczyniał. A ma mieć statków potrzebnych w domu dostatek; i to opatrzyć, czego dom dostateczny potrzebuje: stoły, ławki, konwie, kufle, śklenice, lichtarze, niecki, koryta, faski, kubki, łańcuchy żelazne, łoża, około wrót żelaza, i inne statki domowi potrzebne..... A ma tego dojzrzeć żeby to zpełna było!.... bo skazić co, a nie naprawić, na to urzędnika nie trzeba —będzie to pan miał darmo. Kłotki pospolicie kupuje wszystko— co potłuką klucze gubiąc (29).

(26) Dobra posiadłość.
(27) *Przecie, jakimś sposobem*, używane dziś także w mowie pospolitéj. Często takie *jakoby* w drukach są mylnie połączone.

(28) Tj. urzędnikowy.
(29) Tu coś brakuje.

Borów, lasów—iako oka—tak ma pilnować.... coby (30) się nagajowniki nie spuszczać! bo ci miasto stroży, przyczyną szkody bywają. I jest to szkoda większa, niźli żyto spaść: bo się żyto w rok urodzi; drzewo, kiedy porąbisz, jako chłopa zabił!.... I pod gardłem zapowiedzieć, w ów czas, kiedy pożary gorywają, żaden ognia nie śmiał niecić w boru—ani chłop, ani dzieci co bydło paszą. A gdzie by się w boru zapaliło, każdy poddauy — ile ich w domu — pod gardłem ma bieżeć gasić, jako do dwora, gdyby się zapaliło —tylko dzieci w siedmiu lat mają zostać doma.

Grodzy (31) tak pilno strzedz, iż, ktoby żerdź abo dyl spalił abo ukradł, tak to karać jako inne złodziejstwo!...

Co się zimie odrze, pochyli—jeźli nie zaraz, tedy na wiosnę—naprawić, a co we żniwa, w jesieni....

Urzędnik ma to wszystko opatrzyć: dziury w izbach — błony — piece, aby dymem nie ciekły... bo to sromota, gdy w piecu palisz, a do izby wiatr wiejeł.

Każda rzecz ma na swem miejscu leżeć.... a sługę, urzędnika (32), włodarza, gospodarza złego po tem poznać, i niedbalca, kiedy około tego chodzi, na to petrzy, a nie poprzątnie, i każdy urzędnik pewny niedbalec, czego nie obaczy bez pana *za długi czas*, co pan, gdy przyjedzie, *za rązem*...

Urzędnik ma to opatrzyć, aby miał w dworze instrumenta gotowe w które by na prędce więźnia abo winnego wsadzić mógł to jest: łańcuch abo kabat, abo gąsiora.... i kunę.

Gdy złodziej na imienie (33) co przywiedzie — tak swój osiadły jako i gość — nie odejmować od niegu do kilka dni, aby to przy nim iściec zastał, i łacwiej go obwiesił, wszakoż go zahamować i opatrzyć dobrze!

Urzędnik ma to opatrzyć, kiedy pański własny rzemieślnik abo chłop robi w którem inszem imieniu, a pójdzie, nic opowiedziawszy się urzędnikowi, kędy robił?—ma mu go zaś urzędnik, pod którym ten chłop nazad odesłać; wszakoż za to ma być kaźń (34) aby się posłuszeństwo nie lżyło! (35).

Rodziców nie ma żaden urzędnik bez pańskiéj woli ze wsi wypuszczać.... A bieguny (36) zaraz w łańcuch sadzać, gdy który przyjdzie. bo ci zaś kmiecie ze wsi wywodzą i łotrzą.

Gdy rzemieślnik robi co w dworze, urzędnik ma tego dojrzeć, aby robota była lepsza niż nakład, bo to bywa przez niedojrzenie, iż drugi strawy nie zarobi!....... A urzędnik, iż nie swem szafuje, więc nie dba.

Gwoździe, gonty. cegłę—i insze rzeczy, tak małe i mniejsze! — pod liczbą mają (się) odbierać: bo na tem rzemieślnicy zwykli oszukiwać szafarze i urzędniki. On (rzemieślnik) jedno tego patrzy.... a ów (urzędnik) ma więcéj prace, więc zabaczy (37)

(30) Żeby, w znaczeniu przestrzegającém.
(31) Grodza, rzeczy do grodzenia, tudzież płot.
(32) Musiał to być osobny zawód — do urządzania — zdaje się dzisiejszy *Komisarz dóbr.*
(33) Do obrębu posiadłości pańskiéj.
(34) Tj. kara—co innego kaźń czyli przykazanie rodzica w pisowni i w délikatnem zrozumialszem wymawianiu.
(35) Nie osłabiało, nie folgowało.
(36) Włóczęgów.
(37) Tj. zapomni.

Urzędnik i sługa zawszdy tego strzedz ma: aby tego, czego pan zakazuje, chcąc (38) nieprzestępował — (ma strzedz) czegoby potem miał strzedz, aby niewiedział.... bo już na tem (złe) wszystko, kiedy sługa z panem sobie nie dufają.

Chłopów bez przystawa nie ma nigdzie słać urzędnik, a przystawa doświadczyć każdego, aby w nim nie wątpić.

Kędy pan mieszka, a imienie ma blisko, na drodze, jedno od drugiego, tedy ma list podawać od imienia do drugiego imienia włodarz abo urzędnik, ile potrzebny, e przewodnik ma czekać odpisu aż do słusznego czasu.

Urzędnik, który—ze złem sumnieniem—uczyni sobie pożytku dziesięć złotych, panu szkodzi sto, który, z dobrem sumnieniem a przystojnie, dziesięć, panu dwadzieścia pożytku.

Urzędnik, czemby więcéj panu przyjaźni mógł uczynić niż szkody, ma się pana poradzić ustnie—i przez list,—aby sąsiada i przyjaciela panu zachował.

Gdy komu co pan da, ma ten w swoje statki brać: bo ten co dary bierze, nie rad wraca tego, w co mu dadzą.

Statki znaczone, w których potrzeby panu wożą, aby sobie urzędnicy wracali; a gdy który nie wróci, osobliwie się tego ma jeden u drugiego upominać; i tego się tak pilno dowiadować, żeby to kmiotkowie rządnie oddawali...... Dla (39) sporu, aby wiedział, jako się tego upominać!...

Urzędnik ma w każdym rozchodzie strzedz, aby nie był większy nieład niż pożytek (jako wieprze, kury i wszystko w domu), bo mu słusznie pan tego nie ma przyjąć na liczbie (40). A między innemi rozchody, na solny rozchód ma być pamięć!.... bo jako kuchmistrz może szkodę uczynić wielką w korzeniu, tak też wiele urzędników, dworek, kluczników w soli daleko więtszą szkodę mogą uczynić.

Urzędnik żadnéj rzeczy bez kwitu, dla łatwiejszéj liczby (41), nie ma dawać ani oddawać. A kwit ma mieć na rejestrze, aby łatwiejsza liczba była. A gdy rejestrowi nie wierzą, kwit okazać!..

Urzędnik ma mieć osobny rejestr rządzenia czeladzi i płacenia im. I ma to opatrzyć: aby nie chowano w folwarku czeladzi mniéj ani więcéj nad potrzebę, a ma li być co nad potrzebę, tedy sieroty i dziatki ubogie. którym, komu Bóg da chleba z potrzeby (42), powinien go nie żałować.... ale nie łotrom próżnującym a niepotrzebnym!...

Urzędnik ma tego strzedz, co na dworską czeladź domową przystoi—aby tego ze wsi ani męzka ani biała płeć nie robiła....

Urzędnik i dworka mają się starać, aby pan miał kury, gęsi młode raniej przed inszymi—jajca świeże, wszelakie—potem kapłony, jagnię, prosię, cielę, skopy i wszelakie przypłodki do kuchniéj... tłuste... ma mieć w folwarku — na przyjazd pański. A obecnie gdzie pan mieszka, mają to wszyscy na pieczy mieć— i kuchmistrz—, i sam pan nie grzeszy gdy się o tem spyta.

(38) Chcący.
(39) W razie, w chwili, *dla* znaczy *miejsce* ztąd *podle mnie—porę* np. *według* i *wedle* okoliczności. Takie *dla* wymawia się z naciskiem.
(40) Na rachunku.
(41) Rachunku.
(42) Wyrażenie krótkie: *tyle ile potrzeba.*

Urzędnik i dworka mają tego strzedz, aby co naraniej szczebrzuchy (43) były ogrodne do kuchniej,.... tak też i ogórki słone, pietruszkę, i insze korzenie (44), które się na ogrodzie rodzi; wszelkie.

Urzędnik ma togo dojźrzeć i pana napomnieć, aby jako stadu koń (45), tak bydłu, owcom, świniom, ptastwu i dobytkowi wszelkiemu, rządni (46) samcy byli do mnożenia! ..

Gnojów na ściany nie miotać w stajniach, w wołowniach, i w cielencincach, w karmnikach u świni, i wszędy: bo od tego ściany gniją... a gdy jedna zgnije, wszystko się obali dla (47) niedbalstwa.

Urzędnik i gospodarz każdy, co z experjencyjéj obaczy, może też tu przypisać przestrogę przy każdym tytule — kędy co należy—. I po tem poznać rozsądek dobry i pamięć.... czem się raz obrazi, aby się tego drugi raz ustrzegł!.

Koty (48) narychléj szczurki wygubi, kędy się mnożą. A tak ich pilnie dostawać, bo to napewniejsze lekarstwo na tę szkodę! acz arsenik z mlekiem i z mąką zmięszany wygubić może—ale smród w domu.

Dworka ma prosić aby ją wpisano w inwentarz kiedy przystawa, aby okazała w rok, abo kiedy odstawa, gospodarstwo i służbę—jako i urzędnik.

Kiedy kędy posła abo przewodnika urzędnik odprawuje, ma go panu, paniej i starszym sługom opowiedzieć: bo może jeden odprawić wiele rzeczy—po co dla niewiadomości musi kilka potem posyłać..' bo jaką mówią, *szkoda wielkiéj praey, kędy mała zmoże.*

Urzędnik pijany, szkodnik pewny. I pan sam nie wygra, kiedy się obżera.

Gdy pan w domu, urzędnik ma się go radzić, w czemby namniéj wątpił, aby nie zbłądził: żeby się to panu — co rozkaże — i z robi (49) podobało. Wszakże to insza, kiedy pan daleko—niechaj się włodarza i starszych poddanych (ała każdego z osobna) radził...

Na borg nie ma przedawać urzędnik bez pańskiej wolej (50), bo reszty szkodliwe są.

Urzędnik z włodarzem mają to mieć na pieczy, aby drogi jednakie były—dla młocby—, takze i kopy.

Siana *w brogi jednakie* kłaść, drobne z drobnem, miąższe z miąższem, pogodne z pogodnem.

Poddani, gdy drwa wożą, jednako nabierać mają—bo dobry nad złego więcéj nie powinien...

Włodarz ma być dostateczny wybieran, który siać, (jako siewy polne, tak ogrodne) także łąki i wszelkie roboty poczynać, pana—kiedy i sobie—(wiedzieć) powinien.

Kto sobie nie dobry — nad sobą pomstę, czuje. Kto panu — i sobie i panu szkodę czyni, a wjętszą dwiema niż jednemu. — I upadł przedsię (51), bo o swe nikt nie karze, tylko powoli nędza -- o cudze zaraz burda i trudność.

Złodziej mądry dłużéj trwa niż niedbały; wszakoż oba upadną, bo *przeciw prawdzie, rozumu nie masz,* a Bóg wszystko widzi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(Z Tyg R

(43) *Szczeler* 1. *szczebrzuch*: ogrodowizna, zielenina, zapas ogrodowy, szczebrzuch ogrodny (zielenina), włoszczyzna, *szczebrzuch nabiałny*, tj. ser, masło, gomółki. Wyraz ten dowodzi dziecinnego sądu jakoby włoszczyzna nastała za bzny.

(44) Skrócone *korzeń.*

(45) *Koni*, skrócone. Mówi się np. *do moich sąsiad poszedł.*

(46) Pierwszego rzędu, niepośledni.

(47) *W razie* niedbalstwa, juześmy wyżej powiedzieli.

(48) *Kotami* skrócone.

(49) Z roboty, od *robia, robi* itd.

(50) To pokazuje, że albo rzeczowniki odmieniano na sposób przymiotników, albo że błędne odczytanie dawnego sposobu pisania $\eta=y$ (tj. *i*) na *ej.*

(51) Przecie.

Najpotrzebniejsza znajomość używanych w gospodarstwie wiejskiém surowych materjałów.

(Dalszy ciąg).

O kruszczach.

Gatunki żelaza jakie pospolicie znajdują się w składach kupieckich.

Żelazo, jakie pospolicie sprzedają w kramach, ma następujące rozmaite nazwy, jako to: żelazo kowalskie, ślósarskie, żelazo sztabowe-obręczowe, płużne, kańciak, żelazo ciągnięte itd.

Bliżéj oznaczając, rozróżniamy:

1. Żelazo obręczowe, którego zazwyczaj 8—10 sztab idzie na centnar. Bywa grubo- i twardo-ziernite, a bierze się szczególniéj na obręcze do kół. Wyrabiają je z odchodu blachowego, lub ze starego żelaza.

2. Drugi gatunek obręczowego żelaza, 5—15 stóp długości bywe szersze od pierwszego.

3. Żelazo kantowe, czyli czworograniaste, $^3/_4$ do 1 cala grubości

4. Żelazo okrągłe tworzy w przecięciu przestrzeń kolistą.

5. Żelazo ślósarskie, 1 cal szeroki $^1/_4$ cala grbe; sprzedaje się snopkami półcentnarowemi.

6. Żelazo na modele, fasony, szablony, odrabiają zaraz w hutach, jakoż lepiej to jest gdyż wszelkie, a mianowicie większe sztuki, im częściéj przychodzą wogień, tem więcéj ich ubywa.

S t a l.

Gdy do czystego żelaza dodamy tyle węgliku, iż utraci pewną część swojéj miękkości, natenczas otrzymujemy stal. Ona da się kuć jeszcze, i trzyma pośrodek między surowcem a żelazem sztabowem.

Stal ma kolor bardziéj od ołowiannego zbliżony; a chcąc się przekonać, czy rzecz jaka jest żelazna czy stalowa, kroplę puścić kwasu saletrowego na jéj powierzchnią i otrzećj ją po niejakiéj chwili: jeżeli to będzie stal, tedy kwas zrobi plamę, jakby atramentową, któréj nie zostawia na żelazie. Plama ta pochodzi z węglku zawartego wstali, który przez kwas na wierzch się dobywa.

Rozmaite gatunki stali są:

1. Stal naturalna czyli surowa. Otrzymuje się prosto przez wytopienie rud niektórych, lub przez oczyszczenie surowcu; mało się różni od stalistego żelaza; źle się hartuje, a bardzo dobrze daje się lutować. Pospolicie bierze się do tego surowiec szary; cała zaś robota podobna jest do fryszerki, tylko że się odbywa wolniéj.

2. Stal cymentowana. Wyrabia się ze sztab żelaznych, które układają w glinianych skrzynkach, napełnionych węglem na proch utartym i rozpalają do czerwoności przez dni kilka. Gdy je skrzynki są szczelnie zamknięte, węgiel rozpala się do czerwoności, lecz dla braku powietrza, płonąć nie może. Wystudzenie następuje zwolna.

3. Stal lana, nie czem innem jest, tylko stalą naturalną lub cymentowaną, przetopioną w tyglach i odlaną w sztabki. Ztéj to stali robią najdelikatniéjsze narzędzia, jako też klejnoty i ozdobki stalowe.

4. Stal damaszkowana czyli dziwirowana. od dawna znajoma w kindżałach, szabach i puginałach, przywożonych ze wschodu, jest mieszaniną, mającą za zasadę stal, a za dodatek żelazo; tęgo ze sobą spojone przez kucie, a która po wypolerowaniu okazuje pokręcone i w różnych kierunkach powikłane żyłki, według tego, jakie było spojenie żelaza a stali, t. j, czy wgrubszych luh cieńszych sztabach albo prętach, które niekiedy i grubości cienkiego drutu nie przechodzą.

5. Wuc jest pewnym gatunkiem stali, ktoren przed kilku laty zaczęto do nas sprowadzać z Indyi. Stal ta daleko jest twardszą od naszej européjskiéj. Nożyce wucowe przecinają blachę stalową z równą łatwością, jak nożyczki zwyczajne tną papier. Niewiadomy jeszcze jest sposób wyrabiania wucu; atoli próby robione w Anglji i Francji dowodzą; że spajanie i mieszanina stali z niektóremi metalami, a nawet ziemiami, niezmiernéj nabywa twardości i zbliża się do stali indyjskiéj.

Własności stali w ogóle są. jest zbitsza od żelaza, nie przyjmuje tak łatwo siły magnesowéj, lecz dłużéj ją zatrzymuje, nie prędko rdzewiéje a ostudzona w wodzie twardziéje. Złamana w kilku miéjscach powinna wszędzie równe, piękne. srebno-szare ziarno pokazywać. Im kolor ziarna ciemniejszy, tém stal twardsza i kruchsza, dla znacznéj ilości węgliku; w takim atoli razie nie da się już więcéj rozgrzać do białości, tylko się łamie. Jeżeli zaś nie, tedy zachartowana w wodzie nabędzie takiéj twardości, iż ani dłnto, ani pilnik go nieimie. Pod dłótem rozpryska się.

Jeżeli gorącą stal, gdy jest czerwona, się ostudzi, więc okażeona najpierw żółty, późniéj ciemno-niebieski, a w końcu znów zupełnie biały kolor, co jest dowodem, że dobrze zachartowana.

Twardość atoli utrudnia jéj obrobienie; nie należy jéj zatem chartować prędzéj, dopiero gdy już według potrzeby wyrobioną została. Jak wybierać rozmaite gatunki stali do różnych potrzeb, o tem tylko z doświadczenia nauczyć się można.

Nagłe ostudzenie stali nadaje jéj nad zwyczajną twardość którą odmienić można, pomiarkując to ostudzenie. Wszelkie jednak mniemane sekreta hartowania, jako też wszelkie dodawane do wody lub smoły, w któréj się chartują narzędzia ostre i kosy fabryk niemieckich; kończą się na kilku przydatkach, mniéj potrzebnynh, a nie inny cel mają, jak tylko omamić oczy i przyczynić wziętości tym, którzy się mniemają być posiadaczami mniemanych sekretów.

Zachowanie (zabezpieczenie) żelaza od rdzy.

U lanego żelaza jest zewnętrzna skorupa twardsza, jak części wewnętrzne, a więc i dla rdzy mniéj przystępna; dla tego też skorupy téj nie oddalają z żelaza.

Zelzo sztabowe, co jest polerowane, nie tak łatwo rdzewieje, jak to, ktkrego powierzchnia chropawa i nierówna.

Wszelka tłustość, farba olejna kamienna smoła, jeżeli niemi powierzchnia żelaza się pociągnie, zabezpieczają także od rdzewienia. Lecz tłnstość tylko naczas krótki użytą być może, gdyż z czasem sama się psuje i dopomaga rdzewieniu. Mniejsze rzeczy kładą się w węglany proszek, a potem zachowują się na suchem miejscu. Pobielanie żelaza cyną nie nadługo od rdzy ochrania.

(Dalszy ciąg nastąpi)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 (21 Września 1855 roku	ŻĄDAJĄ		DAJĄ	
	Rs.	kop.	Rs.	kop
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	41½	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	77	84	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.	15	25	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	91	24	—	—
WEXLE.				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	99	30	99	—
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	148	50	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	58	—	—
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	99	50	99	33
Paryż 300 franków . . . 2 m.	78	90	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	86	85	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 94⁴/₉
„ „ od Listów zastawnych kop. 15¹/₂
„ „ „ Nowa rossyjska pożyczka rs. 2 kop. 26⁷/₁₈

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować. —W Warszawie dnia 14 (26) Września 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny. T. Hertz